

4/1/A/2005

WYROK

z dnia 13 stycznia 2005 r.

Sygn. akt P 15/02*

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Marek Safjan – przewodniczący
Marian Grzybowski
Wiesław Johann
Ewa Łętowska
Jerzy Stępień – sprawozdawca,

protokolant: Krzysztof Zalecki,

po rozpoznaniu, z udziałem Sejmu oraz Prokuratora Generalnego, na rozprawie w dniu 13 stycznia 2005 r., pytania prawnego Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi o stwierdzenie:

czy art. 107 § 1 i 4 k.k.s. w zw. z art. 2 ust. 1 i ust. 2a ustawy z dnia 29 lipca 1992 r. o grach losowych, zakładach wzajemnych i grach na automatach (Dz. U. z 1998 r. Nr 102, poz. 650 ze zm.) są zgodne z art. 42 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,

o r z e k a:

Art. 107 § 1 i 4 ustawy z dnia 10 września 1999 r. – Kodeks karny skarbowy (Dz. U. Nr 83, poz. 930 ze zm.) w zw. z art. 2 ust. 1 i 2a ustawy z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych (Dz. U. z 2004 r. Nr 4, poz. 27) jest zgodny z art. 42 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

UZASADNIENIE:

I

1. Urząd Kontroli Skarbowej w Łodzi przeprowadził 5 października 2001 r. kontrolę w jednym z łódzkich pubów i ustalił, iż znajduje się tam automat, na którym można prowadzić gry o nagrody rzeczowe. Na tej podstawie skierowany został do Sądu Rejonowego w Łodzi akt oskarżenia przeciwko właścicielowi automatu o prowadzenie gier o wygrane rzeczowe, wbrew art. 7 w związku z art. 2 ust. 2a ustawy o grach losowych, zakładach wzajemnych i grach na automatach (Dz. U. z 1998 r. Nr 102, poz. 650 ze zm. – obecnie: ustawa z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych; Dz. U. z 2004 r. Nr 4, poz. 27), a zatem o popełnienie wykroczenia skarbowego z art. 107 § 4 w związku z art. 107 § 1 kodeksu karnego skarbowego (dalej: k.k.s.). Urzędnik Urzędu Kontroli Skarbowej stwierdził, iż na wzmiankowanym automacie można uzyskać nagrodę w postaci

* Sentencja została ogłoszona dnia 21 stycznia 2005 r. w Dz. U. Nr 13, poz. 111.

kolejnej (dodatkowej) gry bez ponoszenia za nią dodatkowej opłaty. Tym samym – zdaniem UKS – można uzyskać nagrodę rzeczową w postaci nabycia uprawnienia do korzystania z rzeczy – tj. rzeczowego automatu do gry. Na tej podstawie skierowany został do Sądu Rejonowego w Łodzi akt oskarżenia przeciwko właścicielowi automatu do gry.

2. Sąd Rejonowy w Łodzi, badając sprawę, podniósł, że art. 107 § 1 k.k.s., który stanowił podstawę aktu oskarżenia, zabraniający pod karą prowadzenia gier losowych wbrew postanowieniom ustawy, odsyła w kwestii definicji gry losowej do przepisów ustawy o grach losowych, zakładach wzajemnych i grach na automatach. Z kolei przepis art. 2 ust. 2a tej ustawy stanowi, iż grami na automatach są gry o wygrane pieniężne i „rzeczowe” na urządzeniach mechanicznych, elektromechanicznych i elektronicznych. Sąd wskazuje, że zdaniem Sądu Najwyższego wygraną rzeczową „jest nie tylko uzyskanie własności rzeczy, lecz również nabycie uprawnienia do korzystania z rzeczy na podstawie innego tytułu prawnego” (uchwała SN z 24 listopada 1999 r. w sprawie o sygn. akt I KZP 39/99). Jednocześnie jednak Sąd Rejonowy wskazuje na zasadnicze rozbieżności w doktrynie dotyczące wykładni terminu „wygrana rzeczowa” występującego w tym przepisie, co prowadzi do niejednolitego orzecznictwa na podstawie tego przepisu i czyni tym samym – zdaniem Sądu Rejonowego – przepis karny niedookreślonym, zaś obywatela stawia w sytuacji, w której nie jest on w stanie prawidłowo rozróżnić, czy jego postępowanie narusza przepisy prawa karnego, czy też jest zgodne z prawem. Tym samym rodzi się problem, czy przez wydanie takich przepisów naruszona została konstytucyjna zasada określoności przestępstwa wynikająca z zawartej w art. 42 ust. 1 Konstytucji zasady *nullum crimen sine lege*. Z tego względu Sąd Rejonowy w Łodzi podjął 4 czerwca 2002 r. postanowienie o przedstawieniu Trybunałowi Konstytucyjnemu pytania prawnego o treści wskazanej w sentencji.

3. Pismem z 17 września 2002 r. stanowisko w sprawie przedstawił Prokurator Generalny, wyrażając pogląd, że zawarte w pytaniu przepisy ustawowe są zgodne z art. 42 ust. 1 Konstytucji. Zdaniem Prokuratora Generalnego problem podniesiony przez Sąd Rejonowy w Łodzi „sprowadza się w istocie do tego, czy każde ze znamion czynu zabronionego pod groźbą kary musi być określone w przepisie ustawy w taki sposób, aby jego stosowanie nie wymagało dokonywania przez sąd właściwej wykładni”. Tymczasem, zdaniem Prokuratora Generalnego, w omawianym przypadku znamiona czynu zostały w całości określone w ustawie – tj. spełniony został wymóg wynikający ze wzorca konstytucyjnego. Ponadto w odniesieniu do kluczowego dla sprawy pojęcia „wygrana rzeczowa” wypowiedział się Sąd Najwyższy, dokonując stosownej, przywołanej wyżej wykładni, która „spotkała się z niejednolitą, chociaż w większości aprobowaną oceną” doktryny. Nawiązując do tej wykładni SN, Prokurator Generalny stwierdza, że jakkolwiek wiąże ona sąd jedynie w danej sprawie, to jednak jest rzeczą Sądu Rejonowego w Łodzi „dokonanie przy orzekaniu oceny, czy wykładnia przedstawiona w uchwale SN znajduje zastosowanie w stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy”. Tym samym istnieje możliwość dokonania przez Sąd Rejonowy odpowiedniej wykładni prawa zgodnie z ogólnymi zasadami wykładni, co powoduje, iż przepisy ustawowe, których dotyczy pytanie prawne, nie naruszają zasady *nullum crimen sine lege*.

4. Pismem z 14 lipca 2003 r. do zadanego pytania prawnego odniósł się Marszałek Sejmu, wnosząc o stwierdzenie, że przepisy ustawowe zawarte w treści pytania prawnego Sądu Rejonowego w Łodzi są zgodne z art. 42 ust. 1 Konstytucji. Marszałek Sejmu wskazał na ten fragment orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 13 kwietnia 1999 r., sygn. akt K 36/98 (OTK ZU nr 3/1999, poz. 40), w którym stwierdzono, że z zasady zaufania

obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa wynika, iż adresaci norm prawnych mogą zakładać, że treść obowiązującego prawa jest dokładnie taka, jak to zostało ustalone przez sądy, zwłaszcza gdy ustalenie to zostało dokonane przez Sąd Najwyższy. Ponieważ więc w przypadku omawianych przepisów Sąd Najwyższy wypowiedział się, przeto jego wykładnia „w odniesieniu do przedmiotu sprawy rozpatrywanej przez Sąd Rejonowy – pozostaje wciąż aktualna” i wiąże organ szczególnego nadzoru podatkowego. Tym samym Sąd Rejonowy może w tej sprawie wydać wyrok, gdyż nie zachodzi sprzeczność podniesionych przepisów ustawowych z art. 42 ust. 1 Konstytucji.

II

Na rozprawie 13 stycznia 2005 r. przedstawiciele Sejmu oraz Prokuratora Generalnego, pod nieobecność przedstawiciela Sądu, przedstawiającego pytanie prawne, podtrzymali stanowiska wyrażone na piśmie.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Objęty pytaniem art. 107 § 1 k.k.s. brzmi następująco: „Kto wbrew przepisom ustawy lub warunkom zezwolenia urządza lub prowadzi grę losową, zakład wzajemny, grę na automacie lub grę na automacie o niskich wygranych, podlega karze grzywny do 720 stawek dziennych albo karze pozbawienia wolności do lat 2, albo obu tym karom łącznie”. Przepis § 4 tego artykułu traktuje o przypadku mniejszej wagi. Wskazany zaś w pytaniu art. 2 ust. 1 ustawy z 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych stanowi, że „Grami losowymi są gry o wygrane pieniężne lub rzeczowe, których wynik w szczególności zależy od przypadku, a warunki gry określa regulamin”, wymieniając w dziesięciu punktach poszczególne rodzaje gier. Z kolei art. 2 ust. 2a tej ustawy określa, że „Grami na automatach są gry o wygrane pieniężne lub rzeczowe na urządzeniach mechanicznych, elektromechanicznych i elektronicznych”. Podkreślenia wymaga, że ten ostatni przepis wszedł w życie z dniem 23 listopada 2000 r., w wyniku nowelizacji, wprowadzonej art. 1 pkt 3 lit. b ustawy z dnia 26 maja 2000 r. o zmianie ustawy o grach losowych i zakładach wzajemnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 70, poz. 816). Ponadto na podstawie art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o zmianie ustawy o grach losowych, zakładach wzajemnych i grach na automatach oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 84, poz. 774), począwszy od 15 czerwca 2003 r., ustawa otrzymała tytuł „o grach i zakładach wzajemnych”.

Przedstawiona w uzasadnieniu pytania doktrynalna kontrowersja, dotycząca pojęcia „wygrana rzeczowa”, powoduje – zdaniem sądu – rozbieżności w orzecznictwie, a jej źródłem jest niespełnienie konstytucyjnego wymogu określoności znamion czynu zabronionego przez ustawę, stąd wskazanie jako wzorca kontroli art. 42 ust. 1 Konstytucji, przy czym sąd nie kwestionuje prawidłowości rozwiązania, polegającego na określeniu znamion czynu w innej ustawie niż ustawa karna (sankcjonująca), co jest dopuszczalne w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, ale zarzuca tej konkretnej definicji czynu zabronionego pozorną, wynikającą z faktu, iż definicja ta nie jest „kompletna, precyzyjna i jednoznaczna”. W konkluzji sąd stwierdza, że określenie „wygrana rzeczowa” winno być zdefiniowane przez ustawodawcę, a poddając krytyce – jak to określa – „zabiegi interpretacyjne Sądu Najwyższego i przedstawicieli doktryny, zmierzające do zdefiniowania pojęcia «wygrana rzeczowa»”, nazywa te wysiłki swoistą próbą „tworzenia prawa”, wkraczającą w kompetencje i przejmującą obowiązki ustawodawcy.

Jest oczywiste, w kontekście tak sformułowanego uzasadnienia pytania, że odpowiedź na nie ze strony Trybunału Konstytucyjnego nie tylko mogłaby być, lecz wręcz musiałaby być traktowana jako próba weryfikacji poprawności dokonywanej przez Sąd Najwyższy wykładni przepisu objętego pytaniem prawnym. Trybunał Konstytucyjny sytuowałby się wówczas w roli organu powołanego niejako do instancyjnej kontroli stosowania prawa. Taka jednak rola Trybunałowi Konstytucyjnemu z istoty jego zadań nie przysługuje. W tym kontekście należy przypomnieć, że z mocy przepisów Konstytucji z 1997 r. Trybunał Konstytucyjny utracił kompetencję do dokonywania powszechnie obowiązującej wykładni przepisów prawa, wiążącej inne organy, co oznacza, że jego aktualne uprawnienia wykładnicze zamykają się w granicach koniecznych do orzekania wyłącznie w sprawie toczącej się przed Trybunałem.

Od tej sytuacji należy natomiast odróżnić całkowicie uprawnione dokonywanie przez Trybunał Konstytucyjny oceny konstytucyjności przepisu, którego pewne, wynikające z określonej wykładni znaczenie zostało w orzecznictwie sądowym utrwalone. TK zawsze bierze pod uwagę taką ustaloną wykładnię, jako punkt odniesienia dla oceny konstytucyjności przepisów prawa. Ta sytuacja jednak w niniejszym wypadku nie zachodzi. Sąd Rejonowy nie wykazał, że taki właśnie utrwalony charakter ma wykładnia przeprowadzona w uchwale Sądu Najwyższego w powołanej w uzasadnieniu pytania prawnego sprawie o sygn. akt I KZP 39/99, (OSNKW nr 1-2/2000, poz. 9). Przeciwnie – zdaniem sądu – właśnie orzecznictwo sądowe jest tu przykładem ciągle nierozstrzygniętej w tej kwestii kontrowersji. Trudno przede wszystkim byłoby uznać za dowód na istnienie „utrwalonej wykładni” jednej uchwały Sądu Najwyższego. Tym samym za niecelowe trzeba uznać badanie konstytucyjności przepisu w takim kształcie, jaki został mu nadany uchwałą Sądu Najwyższego.

Na marginesie należy jednak zauważyć, że uzasadnienie przedstawionego pytania prawnego nie wyraża konstytucyjnej wątpliwości w odniesieniu do treści zakwestionowanych przepisów, ukształtowanych już wyraźnie praktyką orzecniczą, co więcej – treści tak ukształtowanej praktyki w ogóle nie wskazuje.

Nie oznacza to jednak, że w toku kontroli konstytucyjności przepisu może być pomijana wykładnia prawa. Jego stosowanie i interpretacja w praktyce sądowej stanowić może bowiem istotny sygnał wskazujący na niejasność, nieprecyzyjność i niedostateczną określoność przepisu prawa.

2. W tej sytuacji rolą Trybunału będzie zajęcie stanowiska wobec zarzutu niedostatecznej określoności znamion czynu zabronionego. Przechodząc do tej kwestii, Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że fakt niejednoznaczności przepisu, i w związku z tym jego możliwej różnej interpretacji językowej, nie oznacza sam przez się, iż dokonanie właściwej wykładni jest niemożliwe. Zgodnie z przeważającym obecnie stanowiskiem doktryny, wykładni przepisu – jako konstrukcji normy prawnej z tekstu aktu normatywnego – dokonuje się zawsze, nawet w przypadkach pozornie niebudzących wątpliwości interpretacyjnych. Jak trafnie zwrócono uwagę w literaturze, coraz częściej także i w orzecznictwie zasada *clara non sunt interpretanda* „zamienia się właściwie w zasadę *interpretatio cessat in claris* (interpretację należy zakończyć, gdy osiągnięto jej jednoznaczny rezultat)” (M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002, s. 56), co w istocie oznacza, że przywołana zasada przekształca się niejako w swe przeciwieństwo – *omnia sunt interpretanda*. Stosowanie prawa przez sądy lub inne organy zakładać więc musi stały, nieodłączny aspekt interpretacyjny.

Zastosowanie wszystkich dostępnych metod wykładni prowadzi, bądź co najmniej może prowadzić, do powstania wielu wariantów normy prawnej, a zadaniem organu orzekającego jest zawsze wybór tego, który jest właściwy. Z punktu widzenia normy

wyrażonej w art. 42 ust. 1 Konstytucji postawiony przepisowi zarzut nieokreśloności byłby więc zasadny wówczas, gdyby usankcjonowane praktyką sądową reguły interpretacyjne nie mogły, z uwagi na niejasność i nieprecyzyjność użytych w przepisie pojęć, bądź ich sekwencji, doprowadzić do jednoznacznej wykładni treści sankcjonowanej normy prawnej.

Jak wyjaśnił Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu w sprawie o sygn. SK 22/02, jakiegokolwiek wskazanie ogólnikowe, umożliwiające daleko idącą swobodę interpretacji co do zakresu znamion czynu zabronionego czy pewnego typu kategorii zachowań, nie może być traktowane jako spełniające wymóg określoności na gruncie art. 42 ust. 1 Konstytucji. Nie oznacza to jednak, że ustawodawca nie może określać pewnych zachowań stanowiących czyn zabroniony w sposób na tyle ogólny, aby w ich zakresie mieściły się różne działania, które są zabronione, na przykład ze względu na cel, jaki ma być osiągnięty przez ich realizację. Wniosek przeciwny należałoby uznać za absurdalny, w krańcowym ujęciu prowadziłyby bowiem do konieczności zaprzeczenia abstrakcyjnego i ogólnego charakteru normy prawnej. Nie może jednak budzić wątpliwości, że jednostka w konkretnych okolicznościach narażona jest na odpowiedzialność karną (OTK ZU nr 9/A/2003, poz. 97).

W tym kontekście należy przyznać rację Prokuratorowi Generalnemu, iż sens pytania prawnego sprowadza się w istocie do zagadnienia, „czy każde ze znamion czynu zabronionego pod groźbą kary musi być określone w przepisie ustawy w taki sposób, aby jego stosowanie nie wymagało dokonywania przez sąd właściwej wykładni”. Ale osiągnięcie takiego stanu precyzji przez przepis, i w konsekwencji przez normę prawną, nie jest w zasadzie – jak to już wcześniej podniesiono – możliwe, a co najmniej wymagałoby kazuistyki przekraczającej granice racjonalności.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego w omawianym przypadku istnieje możliwość dokonania poprawnej wykładni, prowadzącej do jednoznacznego ustalenia sankcjonowanej normy prawnej. Dowodem na to jest powoływane orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie o sygn. I KZP 39/99 czy też uzasadnienie wyroku NSA w sprawie o sygn. II SA 134/99 (niepublikowane), gdzie również podjęto próbę wykładni pojęcia „wygrana rzeczowa”, stwierdzając, że nie jest istotne, czy może być ona przedmiotem obrotu powszechnego, czy tylko z urządzającym grę.

Podkreślając raz jeszcze, że ocena kwestionowanego przepisu nie może zakładać, iż jedynym przedmiotem odniesienia dla kontroli konstytucyjności jest taka treść przepisu, jaka została przyjęta w cytowanej uchwale Sądu Najwyższego, należy zwrócić uwagę na stanowisko doktryny w sprawie powołanego wyżej orzeczenia Sądu Najwyższego. Było ono co najmniej dwukrotnie glosowane (por. glosę O. Górniok, OSP nr 6/2000, poz. 96, oraz glosę E. Kosińskiego, „Monitor Podatkowy”, nr 10/2000, s. 27). Autorzy ci pozytywnie wypowiedzieli się co do treści uchwały SN, będącej odpowiedzią na pytanie prawne sądu okręgowego, przy czym drugi z przywołanych glosatorów zakwestionował jedynie jej uzasadnienie w tej części, w której SN wywiódł, że „wygrana rzeczowa” to także „możliwość kontynuacji gry”. Charakterystyczne, że wnioski swoje wyprowadził, stosując przede wszystkim wykładnię funkcjonalną, podczas gdy Sąd Najwyższy odwoływał się głównie do wykładni logiczno-językowej oraz systemowej, poszukując odpowiedzi na pytanie o znaczenie pojęcia „wygrana rzeczowa” na gruncie całego systemu prawa, głównie prawa cywilnego. Mogłoby to być dobrym przykładem prześledzenia konsekwencji zastosowania różnych sposobów wykładni, przy założeniu oczywiście, że cel przyjętego przez ustawę o grach i zakładach wzajemnych kwestionowanego przepisu został poprawnie przez drugiego z tych autorów zrekonstruowany. Warto tym bardziej zwrócić uwagę na fakt, że żaden z glosatorów nie zarzucał ustawie niejasności, niejednoznaczności czy niedoprecyzowania, a postulat wyłączenia z pojęcia „wygrana

rzeczowa” samej „możliwości kontynuowania gry” zgłoszony został *de lege ferenda* (por. końcowy fragment glosy E. Kosińskiego).

3. Problemem, przed którym stanął Sąd Rejonowy w Łodzi, jest nie tylko dokonanie właściwej wykładni przepisów ustawowych w zgodzie z Konstytucją, lecz także operacja właściwej subsumcji stanu faktycznego. Chodzi w szczególności o stwierdzenie, czy przywołane w postępowaniu dowodowym fakty odpowiadają odpowiednim elementom hipotezy normy prawnej, na podstawie której sąd orzeka. Zasadnicze w tej kwestii będzie ustalenie faktyczne sądu, polegające na stwierdzeniu, czy automat do gry, o który w sprawie chodzi, jest rzeczywiście urządzeniem pozwalającym na uzyskanie wygranych rzeczowych, w rozumieniu ustawy o grach i zakładach wzajemnych, czy też ma on charakter automatu zręcznościowego, na którym nie da się uzyskać żadnej nagrody zewnętrznej w stosunku do gry, w postaci pieniędzy, żetonów wymienianych na pieniądze, nagród będących przedmiotami materialnymi czy też usługami świadczonymi zwycięzcy, nie stanowiącymi samej gry. Może to mieć bowiem znaczenie także dla odpowiedniej kwalifikacji czynu (ewentualny przypadek mniejszej wagi, przewidziany w art. 107 § 4 k.k.s.).

Niezbędne jest jednak przede wszystkim dokonanie właściwej wykładni odpowiednich przepisów tej ustawy, a zwłaszcza tych, które stanowią o „wygranych rzeczowych”. Sąd Rejonowy może w tym przypadku, choć nie ma takiego obowiązku, posiłkować się wspomnianą przez siebie wykładnią Sądu Najwyższego, dokonaną w uchwale z 24 listopada 1999 r., sygn. akt I KZP 39/99, o ile znajduje ona rzeczywiście zastosowanie ze względu na stan faktyczny badanej przez Sąd Rejonowy sprawy. Winien mieć jednak przede wszystkim na uwadze fakt, że przywołany w pytaniu prawnym kompleks przepisów ustawy o grach i zakładach wzajemnych, trafnie wskazanych jako podstawa określenia znamion przestępstwa, staje się w tej sytuacji podstawą tworzenia normy prawnokarnej, czyli normy prawa penalnego, którego treść, w przypadku wątpliwości interpretacyjnych, nie może podlegać wykładni rozszerzającej. Dotyczy to w szczególności pojęcia „rzeczy” i „świadczania rzeczowego”. Należy bowiem zważyć na ograniczenia w stosowaniu wykładni funkcjonalnej na gruncie prawa karnego, które znajdują uzasadnienie w gwarancjach konstytucyjnych określoności pojęcia czynu zabronionego, wynikających z art. 42 Konstytucji. W tym kontekście trzeba podkreślić, że Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie zwracał uwagę, że z określonej w tym przepisie zasady *nullum crimen, nulla poena sine lege* wynika zakaz stosowania w prawie karnym analogii i wykładni rozszerzającej na niekorzyść sprawcy (OTK ZU nr 5/1999, poz. 103).

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego w niniejszej sprawie nie wskazuje żadnego możliwego, a tym bardziej jedynie właściwego kierunku interpretacji art. 2 ust. 1 i 2a ustawy o grach i zakładach wzajemnych, który będzie ostatecznie przyjęty przez sąd pytający. Należy podkreślić, że to od stanowiska tego sądu, który nie jest związany rozstrzygnięciem Sądu Najwyższego w innej sprawie, należy ocenić, czy w konkretnym przypadku doszło do naruszenia norm prawa karnego przez obwinionego w sprawie, która wywołała pytanie prawne przedstawione Trybunałowi Konstytucyjnemu.

A zatem dokonanie właściwej subsumcji musi poprzedzać odpowiednia, samodzielnie dokonana przez sąd wykładnia przepisów, które w sprawie mają zastosowanie.

Ponieważ w świetle powyższego nie można uznać za dowiedzione, że kwestionowany przepis nie odpowiada wymogom dostatecznej określoności, należało uznać w konsekwencji, iż jest on zgodny z art. 42 ust. 1 Konstytucji.

Z tych względów Trybunał Konstytucyjny orzekł, jak w sentencji.